

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kosciuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Na powitanie Zubowa i Bałaszewej 2 wyroki śmierci

MINSK, 17.6. — Tel. wł. — Tutejszy sąd wojenny skazał na śmierć przez rozstrzelanie poleżników Witkowskiego i Zdanowicza, którzy przyjechali do Rosji pod

biu celem zaofiarowania bolszewikom swych usług szpiegowskich. Wzięto ich jednak za szpiegów na rzecz Polski i skazano na śmierć.

OFICER MARYNARKI NIEMIECKIEJ złodziejem polskich banknotów Sensacyjne wykrycie kradzieży 1000 - złotych

Przed kilkunastu dniami do-
mieslny o aresztowaniu
w Czyżowie pod Łomżą
pewnego mianca usiłującego pu-
ścić w obieg

banknoty 1000-złotowe.
Jak wiadomo tysiąc złotych
w Polsce nie kursują, gdyż cały
ich transport zginął z okrętu, wio-
żącego je do Polski z Anglii,
gdzie były drukowane.

Aresztowany niemiecki zeznał,
że tysiąc złotych wymienił w
Hamburku w jednym z banków
niemieckich. Trudno było dać
temu wiary. Obecnie jednak nad-
chodzi wiadomość, że istotnie w
skandalicznym oszustwie
brał udział bank niemiecki.

Cała akcja kradzieży bankno-
tów z okrętu wykryta została
dosć sprytnie przez ojca aresztowa-
wanego.

Zawiadomiony o wszystkim
udał się on do tego samego ban-
ku w Hamburgu, gdzie syn jego
wymieniał pieniądze. Nie zapre-
czono mu, że istotnie przed kilku
tygodniami dokonano tam takiej
wymiany, oświadczono jednak,
że tysiąc złotych otrzymano z in-
nego banku.

Niemiec udał się pod wska-
zany adres. Tutaj użył
sprytnego fortelu.

Poprosił mianowicie o wymianę
większej sumy marek niemiec-
kich na złote polskie, wyraźnie
akcentując, że należy mu na o-
trzymanie pieniędzy w bankno-
tach 1000 złotych.

Bank podjął się tej wymiany,
prosząc klienta, aby przyszedł
nazajutrz.

Sprytny niemiec zwrócił się o
pomoc do policji i w myśl umo-
wy zgłosił się do banku naza-
jutrz, ale już teraz w towarzy-
stwie detektywa tajnej policji.

Cała suma do wymiany w ban-
knotach tysiąc złotych była
już gotowa.

Sledztwo
dokonało sensacyjnego odkrycia.
Okazało się mianowicie, że ban-
knoty puszcza w obieg pewien

Skłodowska-Curie u Nassarika

PRAGA, 17.6. Prezydent repu-
bliki czeskosłowackiej Massa-
ryk przyjął dziś panią Marię
Curie-Skłodowską.

Kuna pożarów na Białej Rusi sowieckiej Czerwony kur w walce z czerwonym sztandarem

Z Mińska donoszą: Epidemia
pożarów na Białej Rusi przybra-
ła tak fantastyczne rozmiary, że
rząd sowiecki musiał wydelego-
wać do Mińska specjalną

komisję,
która ma przedsięwziąć cały
szereg środków zaradczych
przeciw szerzącej się pożodze.

Według oficjalnych raportów,
w ciągu trzech ostatnich dni ze-
szłego tygodnia,

wybuchło 99 pożarów, które
zniszczyły 2660 budynków.
Państwowy zakład ubezpie-
czeń społecznych wypłacił pogor-
zelcom 85.660 rubli zapomóg.

W większości wypadków
pożary wzniesione są przez bła-
tosińskich powstańców,
którzy po krótkiej przerwie
wzmogli ostatnio swoją działal-
ność.

POTWORYNY MORD ZBIOROWY W ZGIERZU

SFANATYZOWANI SZTYLETNICY

wymordowali 5 osób rodziny grabarza żydowskiego

ZBESZCZĘŚCILI ZWŁOKI I ZNISZCZYLI DOBYTEK OPIAR

ŁÓDŹ. (Telefonem od własne-
go korespondenta).

W Zgierzu pod Łodzią doko-
nano wczoraj rano okrutnego,
scinającego krew w żyłach zbioro-
wego morderstwa na rodzinie
grabarza miejscowego cmentar-
za żydowskiego, Feldona.

Grabarz, jego żona, zamężna
córka oraz dwu adoptowanych
synów

zostali zasztyletowani.
Nieznani zbrodniarze pastwili
się nad ciałami swych ofiar.

Z rozprutych jam brzusznych
wydostali jelita i pokrajawszy
je, rzucili na pożarcie psom i ku-
rom.

Oczy wszystkich pomordowa-
nych zostały wypalone kwasem
siarczanym.

Sekcja zwłok wykazała, że
wypalenia oczu dokonano
przed pozbawieniem życia.

Po wymordowaniu całej ro-
diny, zbrodniarze w identyczny
sposób zamordowali krowę z
cięciami, psa podwórzowego o-
raz wszystkich drób.

Na miejsce okrutnej zbrodni
przybyli niezwłocznie przedsta-
wicieli władz sądowo - śledczych.

Dotychczas
aresztowano pięć osób,
podejrzanych o współudział w do-
konaniu mordu.

Feldon był chasydem — je-
dnym z kierowników miejscow-
ych ortodoksów.

Na terenie Zgierza od dłuższe-
go już czasu istniały

nieporozumienia między orto-
dokсами a żydami postępowymi.

Feldon był zapamiętałym wro-
giem reform w miejscowej gmi-
nie żydowskiej, które chcieli
wprowadzić postępowcy.

Władze śledcze przypuszczają,
że zachodzi tu fakt morderstwa
na tle religijnym.

Przed domkiem grabarza na
cmentarzu żydowskim gromadzą
się tłumy. Porządku strzegą spe-
cjalnie przybyłe z Łodzi oddziały
policyjne.

W mieście zanotowano kilka
bójek między chasydami a orto-
doksami.

Godz. 10 wieczór.

Wśród białych i czerwonych róż

rozpoczął Senat
dzisiejsze
setne posiedzenie

WARSZAWA, 17.6.
Dziś senatorowie przybyli na
posiedzenie zastąpi na trybunie
prezydialnej ogromny koszt róż
czerwonych i białych.

Powitany oklaskami, marszałek
Tramczyński przemówił:

— Szanowni panowie! Dzisiejsze
posiedzenie Senatu jest set-
nem. Przyznaję, że Senat może
sobie wystawić świadectwo, iż
pracował w interesie kraju o ty-
le, o ile pozwalała mu na to jego
rola, wykrzywiona przez Kon-
stytucję. Dalej, może sobie wy-
stawić świadectwo, że antagoni-
zmy partyjne, które rozrywają
nasz kraj na wrogie obozy, w
pracy Senatu prawie nie były
widoczne. Miejmy nadzieję, że
Senat i dalej pod tym hasłem
będzie pracował i dalsza setka
posiedzeń będzie również poświę-
cona pracy dla dobra narodu.
(Oklaski).

Przystąpiono następnie do roz-
praw nad budżetem minister-
stwa spraw wewnętrznych, z
którego wyodrębniony rezerwat
o służbie zdrowia przedstawił sen.
Godlewski.

Handel bronią uregulowany

Dziś — podpisanie
konwencji w Genewie

GENEWA, 17.6. Na wczoraj-
szym plenarnym posiedzeniu kon-
ferencji w sprawie handlu bro-
nią, przyjęto w trzecim czyta-
niu całą konwencję.

W dniu dzisiejszym odbędzie
się w południe posiedzenie dla o-
statecznego przyjęcia konwencji
en bloc, wygłoszenia przemówień
końcowych oraz podpisania kon-
wencji.

Wyszogród płonie

(Telefonem od wł. korespond.)

W ostatniej chwili otrzymali-
śmy telefoniczną wiadomość z
Wyszogrodu, że w mieście szale-
je wielki pożar.

Ogień wynikł wskutek nieo-
strożności, w domu Józefa Ro-
dzickiego przy ul. Rebowskiej.

Ogółem pożar strawił dotych-
czas sześć nieruchomości.

Akcja ratownicza prowadzona
jest energicznie.

Niema drugiego Bartka Obrochty na świecie Paryż cieszy się dalej naszymi góralami

PARYŻ, 17.6. Wczoraj wieczorem
redakcja „Matina” wydała
przyjęcie na cześć górali pol-
skich, przybyłych na wystawę
sztuki dekoracyjnej.

W czasie przyjęcia wygłosili
przemówienia: Marcel Knecht
sekretarz generalny redakcji
„Matina” oraz Jerzy Warcha-
łowski. Wykonane z kolei tańce
góralskie ze zwykłym zacieciem
wzbudziły prawdziwy entu-
zjazm. Górale budzili sensację
powszechną swymi malowniczo-
mi strojami; publiczność zgromad-
zona licznie na ulicy, zgato-
wała wychodzącym z gmachu
dziennika góralom gorącą owa-
cję.

Pożar największej fabryki włókienniczej na Węgrzech

BUDAPESZT, 17.6. Spłonęła
tu największa fabryka włókiennic-
za na Węgrzech, Goldberow-
skie zakłady włókiennicze.
Straty wynoszą kilkadziesiąt
milionów koron.

Napad żołdaków bolszewickich na patrol polski

Po naszej stronie postrzelony koń, bolszewicy mają
rannych

Dnia 14 czerwca późnym już
wieczorem, przejeżdżający w si-
le 7 ludzi konny patrol ułanów

Korpusu Ochrony Pogranicza na-
tknął się w okolicy Korca na
Wołyniu na bolszewickiego ka-
walerzystę, który najspokojniej
w świetle przeszedł granicę,
pał na naszych łakach swego
konia. Bolszewik, zobaczywszy
nadjeżdżających, zbiegł co pre-
dziej za kordon, pozostawiając
swego konia na naszej stronie i
zanim się patrol ułański spo-
strzegł, wszczął gęsty ogień z ka-
ratinu do naszych żołnierzy.

Na odgłos strzelaniny nadbie-
gło z pobliskiej strażnicy granic-
nej około 30 bolszewickich żoł-
nierzy, którzy regularnym u-
gniem karabinowym usiłowali
odpowiedzieć nasz patrol i prze-
drzeć się na nasze terytorium w
celu odbicia pozostawionego ko-
nia swego towarzysza. Powstała
w ten sposób nierówna walka
mogłaby się skończyć tragicz-
nie, gdyby nie zima krew uła-
nów.

Patrol wycofał się w kierunku
na Moszczaniec, uprowadza-
jąc bolszewickiego konia. (Idy
jednak natarczowość bolszewi-
ków nie ustawała, i gdy nawet
dwa z nich przekroczyły w za-
pamiętaniu naszą granicę ułani
dali w stronę bolszewików 7
salw.

W momencie tym nadbiegli
żołnierze z pobliskiej strażnicy
polskiej, — co widząc bolszewi-
cy zrezygnowali z dalszej walki i
zabierając rannych swych towa-
rzyarzy zbiegli.

Z naszej strony strzał w hu-
dziach nie było. Jedynie postrze-
lono konia pod ułanem Niedopy-
tańskim.

Patrolem ułańskim dowodził
plut. Pawłowski. Strzelanina i
napad bolszewickich żołnierzy
odbył się w pobliżu słupów gra-
nicznych Nr. 1117 — 1118.

Anglia otwiera oczy na gospodarkę Polski

Specjalny dodatek ekonomiczny
organu finansjery londyńskiej

PARYŻ, 17.6. „Financial Times”,
główny organ finansowy
londyńskiego Citty wydał ostat-
nio specjalny dodatek ekonomicz-
ny, poświęcony Polsce, a wy-
dany staraniem Rządu Polskiego
w osobie dyrektora Kauzika. Na
czele dodatku znajduje się list

Prezydenta Rzeczypospolitej,
Stan. Wojciechowskiego. Pan
Prezydent wyraża nadzieję, że
dodatek ten przyczyni się do ści-
ślejszego zbliżenia ekonomicz-
nego między Anglią a Polską i za-
cieśni wężły przyjaźni między o-
bu krajami.

Smierć najstraszliwszego wroga ludzkości Wykrycie szczepionki przeciw gruźlicy

Rewelacyjne doświadczenie lekarza francuskiego

PARYŻ, 17.6. Akademia medy-
cyny wysłuchała w dniu wczoraj-
szym sprawozdania o wynikach
uzyskanych w instytucie Pasteu-
ra przez d-ra Calmette przy za-
stosowaniu ochronnej szczepion-
ki przeciwko gruźlicy.

Ani jedno z niemowląt, zaszcze-
pionych w ciągu pierwszego pół-
roczia 1922 r., nie zmarło na gru-
źlicę.

Blokada Maroka przez flotę hiszpańską i francuską

Gen. Weygand nie jedzie na front
Premier Painlevé o swej podróży do Afryki

PARYŻ, 17.6. Po powrocie
swoim do Paryża, Painlevé o-
świadczył na posiedzeniu rady
ministrów, że blokada Maroka
przez flotę hiszpańską i francu-
ską została już rozpoczęta.

Premier francuski potwierdził
następnie odwołanie generała Co-
lombat, który dał rozkaz do ewa-
kuacji Quesamu.

Wiadomość o wysłaniu gene-
rała Weyganda a na front maro-
kański nie odpowiada rzeczywisto-
ści.

GIEŁDA

WARSZAWA, 17.6.
NOTOWANIA POŁUDNIOWE
Akcje nadal słabe, listy i papiery pań-
stwowe utrzymane. Z walut słabiej

Mediolan.

Banknoty
Dol. St. Jedn. (za 1) 5.19.
Metale

Rubel złoty 2.68, dolar złoty 5.18, funt
ang. złoty 25.00, dolar srebrny 4.00, ru-
bel srebrny 1.90, srebrny bilon rosyjski 1.90.

Dewizy

Belgia (za 100) 24.60, Holandia (za 100) 208.80, Londyn (za 1) 25.25, Paryż (za 100) 24.85, Praga (za 100) 15.42, Szwajcaria (za 100) 100.87, Wiedeń (za 100) 73.18, Sztokholm (za 100) 139.00, Włochy (za 100) 20.05.

ZURYCH, 17.6. Zamknięcie. Paryż 24.67, Londyn 25.03 i pół, Nowy Jork 5.15, Belgia 24.40, Włochy 19.75, Hiszpania 75.15, Holandia 206.95, Berlin 1.22.6, Wiedeń 72.62, Sztokholm 138, Oslo 87, Kopenhaga 97 i trzy czwarte, Sofia 3.75, Praga 15.25, Warszawa 99.12, Budapeszt 0.72 i pół, Białogrod 9.05, A-

teny 8.62, Turcja 2.76, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13, Buenos Aires 206 i pół, Tendencja niepewna.

Papiery lokacyjne.

5 proc. pożyczka konwersyjna 46.00; 8 proc. pożyczka 72.00, 10 proc. pożyczkowa 90.00; 6 proc. pożyczka 63.75 4 i pół proc. L. Z. ziemskie przedw. rb. 21.60; 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r.: 12.70, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 13.60, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 16.70.

Akcje

B. Dyskontowy 5.65, B. Handlowy 4.60, B. dla Han. i Przem. 0.60, Bank Przem. we Lwowie 0.26, B. Zachodni 1.55, B. Z. w. Sp. Zar. 7.45, Spies 2.10, Elektryczność 1.80, Czystości 1.50, Gosławice 1.85, Warsz. Cukier 2.30, Węgiel 1.56, Nobel 1.65, Cegielski 0.39, Lilpop 0.60, Modrzejów 3.25, Norblin 0.71, Orthwein 0.25, Ostrowieckie 4.80, Parowozowy 0.46, Pocisk 1.20, Rudzi 1.30, Starachowice 1.55, Zieleniewski 9.50, Żyrardów 7.30, Borkowski 1.10, Jabłkowsky 0.18, Haberbusch 5.70, Spirytus 2.22

Balet polski w Paryżu



Balet warszawski 11 czerwca popisywał się w operze paryskiej w obecności prezydenta Doumergue'a i marszałka Focha.

Żołnierz polski nie będzie się gnieździł w obokurnych „kazarmach” kozackich

Otrzyma niebawem wygodne wspaniałe koszary

Co mówi o ich budowie dowódca O. K. III Grodna, generał dywizji Berbecki.

Podjęta przez władze wojskowe na wielką skalę budowa koszar na terenie województwa wschodnich, objęta w pierwszym rzędzie 3-ci, grodzieński okręg korpusowy.

Konieczność tych robót motywuje dowódca korpusu, generał Berbecki w rozmowie z naszym korespondentem w sposób następujący: — „Panuje przekonanie, że tam, gdzie przed wojną znajdowały się duże wojska rosyjskie, obecnie można rozlokować oddziały wojsk polskich i wydatek na budowę nowych koszar jest zbędny. Jest to pogląd niewłaściwy. Przedewszystkiem dlatego, że duże dawnych koszar rosyjskich niszczyła wojna, pozostawiając ruiny, które nie nadają się do użytku. Wiele budynków eks-wojskowych oddano na cele społeczne i naukowe, jak np. b. szkoły jukijskie w Wilnie uniwersyteci w im. Stefana Batoro.

— Jakże jednak wojskowość radzi sobie dotąd, panie generale? — Z ogromnym trudem i stan zakwaterowania wojska w okolicach korpusowych wschodnich jest opłakany. W jednym np. z oddziałów obecnie jeżdżą z powodu braku pomieszczenia, po 3-ech żołnierzy sypia na dwóch łóżkach.

— Roboty, do których obecnie wojskowość przystępuje, zapobiegają tym anomaljom? — Bezwarunkowo. Zwłaszcza budowa wielkiego kompleksu koszar na Polnie i w Rubanówce pozwoli na dogodne rozlokowanie oddziałów i wybudowanie obozu w Grodnie.

— Również jednak wojskowość radzi sobie dotąd, panie generale? — Z ogromnym trudem i stan zakwaterowania wojska w okolicach korpusowych wschodnich jest opłakany. W jednym np. z oddziałów obecnie jeżdżą z powodu braku pomieszczenia, po 3-ech żołnierzy sypia na dwóch łóżkach.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W DRUSKIENIKACH

Witany po drodze okrzykami „Niech żyje Wódz Naczelny”

Wczoraj o godz. 8-ej rano z dworca Wileńskiego w Warszawie odjechał na odpoczynek do Druskienik Marszałek Piłsudski.

Po drodze w Białymstoku i Grodnie Marszałka witają generalicja, władze cywilne oraz licznie zebrana publiczność, która zgłasza Marszałkowi burzliwą owację.

W Grodnie wychodzącego z wagonu Marszałka przyjęło okrzykami: „Niech żyje Naczelny Wódz!”, „Niech żyje Komendant!” i obyspano kwiatami.

O godz. 15-ej pociąg przybył do Druskienik. Na stacji zameldował się Marszałkowi komendant miejscowego garnizonu mjr. Dworak, zaś kompania honorowa 5-go pułku prezentowała broń.

W imieniu ludności cywilnej witał Marszałka burmistrz Druskienik p. Grudziński, który wręczył p. Marszałkowi bukiet kwiatów. Po przyjęciu raportu, Marszałek wraz z rodziną odjechał autem do willi przy ul. J. Sanej. Wzdłuż drogi, którą przejeżdżał Marszałek, rozstawione były szpalery młodzieży szkolnej i strażnicy ogniowej ze sztandarami, zaś przed willą zebrała się niemal cała publiczność druskienińska, która obrzuciła auto Marszałka kwiatami.

Po południu złożyli Marszałkowi wizytę przedstawiciele miejscowych władz oraz kilka delegacji straży ogniowej, policji i szkół.

Wypadkach zasługujących na uwzględnienie (np. przy cięższej rodzinie, stan zdrowia itp.) może władza przełożyć wy stawić odnośne zaświadczenie po mimo, że uposażenie służbowe petenta przekracza normę 300-złotową.

Zaświadczenie wszelako tej kategorii będzie miało tylko moc fakultatywną, to znaczy, że nie będzie bezwzględnie wiążące dla władzy decydującej o przyznaniu paszportu ulgowego.

W zaświadczeniu ma być stwierdzone, że dany funkcjonariusz pobiera uposażenie służbowe w kwocie nieprzekraczającej normy przyjętej dla ogółu obywateli, starających się o paszport

Przyjęcie paszportu ulgowego. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie (np. przy cięższej rodzinie, stan zdrowia itp.) może władza przełożyć wy stawić odnośne zaświadczenie po mimo, że uposażenie służbowe petenta przekracza normę 300-złotową.

Zaświadczenie wszelako tej kategorii będzie miało tylko moc fakultatywną, to znaczy, że nie będzie bezwzględnie wiążące dla władzy decydującej o przyznaniu paszportu ulgowego.

W zaświadczeniu ma być stwierdzone, że dany funkcjonariusz pobiera uposażenie służbowe w kwocie nieprzekraczającej normy przyjętej dla ogółu obywateli, starających się o paszport

Przyjęcie paszportu ulgowego. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie (np. przy cięższej rodzinie, stan zdrowia itp.) może władza przełożyć wy stawić odnośne zaświadczenie po mimo, że uposażenie służbowe petenta przekracza normę 300-złotową.

Guzohan pod sąd! za trwonienie grosza publicznego

WARSZAWA, 17.6.

Nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania działalności głównego urzędu żywnościowego ukończyła swą pracę i przedłożyła Sejmowi krótką rezolucję:

„Sejm wzywa rząd, aby sprawy głównego urzędu żywnościowego przekazał prokuratorowi”. Oto kilka przykładów kryminalnej gospodarki tej instytucji.

Spółka „Baranowo” dostała od niej 445.000 zł. zaliczek na dostawę 7.500 tonn żyta, aby po 2 miesiącach dostarczyć jeden wagon żyta.

Centrala spółek i kółek rolniczych otrzymała 50 tys. zł. na owoce, którego nie dostarczyła zupełnie.

Kasa Stefan Lubomirski pobrał zaliczek 50 tys. zł. na 350 tonn owsa i tyleż żyta. Nie dostarczył nic.

Spółdzielnia rolników i osadników kresowych otrzymała zaliczek 100 tys. zł. na 2.250 tonn żyta i owsa — dostarczyła tylko 846 tonn. Czyli mniej niż wystarczyło na pokrycie zaliczek.

Tak samo kompromitują Guzohan umowy z „Polskim ziarnem”, J. Rosenwasserem, młynem Thoma „Związkiem handlowym rolników” itd.

O szczegółach tych afer dowiedzieć się niebawem z rozpraw sądowych.

SENAT KOŃCZY Dyskusję Budżetową

Koleje, wojsko, politykę zagraniczną, roboty publiczne zreferowano na jednym posiedzeniu

WARSZAWA, 17.6.

Całodzienne posiedzenie Senatu poświęcone było sprawom kolei, których sytuację ocenił min. Tyska bardzo optymistycznie.

Budżet ministerstwa spr. wojskowych zreferował sen. Januszewski, poczem wywodził mowę wygłosił min. Sikorski. Przestrzegł on przed mechanicznym redukowaniem budżetu obrony państwa. Pragniemy pokoju, nie chcemy strzedz go ramieniem miedzi.

Sen. Mendelsohn poruszył sprawę traktowania żydów w wojsku. Sen. Kłirski mówił o zaopatrywaniu armii w kraju, sen. Thulie domagał się uwzględnienia rzemiosł przy dostawach a sen. Posner poruszył sprawę oświaty w wojsku. Na zarzuty odpowiedział znów gen. Sikorski.

Następnie sen. Buzek zreferował budżet

ministerstwa spraw zagranicznych.

W dyskusji szczególnie było oświadczanie sen. Posnera, że dla całej Senatu ma wspólny pogląd na politykę zagraniczną, która jest

wybitnie pokojowa.

Mówca podniósł potrzebę wzmożenia propagandy. Na to oświadczenie zgodził się wszyscy mówcy.

Ważne było wystąpienie sen. Osłiskiego, domagającego się

szerszej opieki nad emigracją.

Sen. Kędzior wygłosił referat o ministerstwie robót publicznych.

Przy końcu posiedzenia w sprawie osobistej zabrał głos sen. Nowodworski, który mocno reagował na słowa premiera wypowiedziane na poprzednim posiedzeniu o tem, że czerpie on informacje od różnych ministerstw.

Wyjaśnienie marszałka Trampczyńskiego, iż premier usprawiedliwiał się swych słów, wyzerpało incydent.

KRWAWA BANDA DELINY

rozgromiona przez Korpus Ochrony Pogranicza

3 sowbandytów legło, zostawiając bogate łupy i ślady swej łączności z Sowietami

LUNINIEC 16. 6. — Tel. wj. — Energiczne wysiłki władz bezpieczeństwa w kierunku rozgromienia band dywersyjnych na Kresach, z dniem każdym przynoszą nowe zdumiewające wyniki.

Zorganizowana ostatnio przez Korpus Ochrony Pogranicza wielka oblawa na bandę dywersantów Deliny,

który dał się poznać ludności po wiatu luninieckiego i okolic, jako bezwzględny i nieustraszony herszt bandycki,

zakładająca się onegdaj niespodziewaną likwidacją niebezpiecznej szajki dywersyjnej. Schwytanu bandy towarzyszyły szczególnie

ciekawe okoliczności. Wobec niezbitych faktów, że dywersanci ułatwiali sobie dotychczas ucieczkę przy pomocy swoich wywiadowców, którzy w porę informowali ścigających o zarządzaniu poszczególnych i ich terenie, dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza wpadło tym razem na szczęśliwy pomysł urządzenia zasadzki na bandytów.

W tym celu, dla wypłoszenia bandytów z kryjówek, wysłano zaledwie trzech żołnierzy z K. O. P.

Na widok tak nielicznego patrolu istotnie z kryjówek wylegli pewni siebie herszt bandy, De-

lin, który obsypał żołnierzy gradem kul.

Wtedy dopiero ukazały się dalsze oddziały wojska, które rozpoczęły walkę.

Z obu stron padło przeszło 200 strzałów.

Bandyci, pomimo odniesionych ran, zaczęli ostrzeliwać się, jednocześnie uciekając.

Odbyły bandyci, otoczeni przez wojsko, znaleźli się w pobliżu granicy sowieckiej, żołnierze rzucili w ich kierunku dwa ręczne granaty.

Herszt bandy, Delin, otrzymał ranę w głowę, nogi i pierś.

Drugi bandyta, Horsz, otrzymał kilka ran, żył jeszcze 6 godzin. Trzeci zaś — oddawna poszukiwany przez policję, Wołowicz, zmarł po 12-u godzinach.

W porzuconych przez bandytów podczas ucieczki workach znaleziono

mnóstwo cennych przedmiotów, jak złote zegarki, pierścionki i t. p., pochodzące z ostatniego rabunku w Borowikach.

Wśród przedmiotów, należących do bandytów, znaleziono no tatnik Deliny, zawierający

materiał szpiegowski, przeznaczony dla G. P. U. w Mińsku.

Na podstawie notatek tych udało się ustalić że w skład bandy wchodziło 5 stałych człon-

DZIS — DECYDUJĄCA ROZMOWA

w sprawie porozumienia polsko-niemieckiego

Wczoraj odbyć się miała w Berlinie decydująca rozmowa pomiędzy prezesem delegacji polskiej do rokowań handlowych p. Prądzyńskim i prezesem delegacji niemieckiej p. Sevaldem. Odhodzić się ona dziś.

W kołach gospodarczych oczekują, że rozmowa obu tych delegatów przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji nietylko co do wywozu naszego węgla do Niemiec, ale również co do dalszego toku rokowań o umowę handlową.

POLSKA CHCE POKOJU GOSPODARCZEGO

I dąży do utrzymania go.

ale nie za cenę ustępstw politycznych

WARSZAWA, 17.6.

Naczelnym hasłem w polityce polskiej

jest pokój.

Pokój ożreżny i pokój gospodarczy.

Rząd — jak nas informują — nie podda się zderzaniu i z całym spokojem rozważa alarmy wojny gospodarczej, jakie rozległy się z powodu upływu terminu umowy o węglu górnośląskim z Niemcami.

Na podstawie tej umowy Niemcy były największym odbiorcą naszego węgla. Ale pamiętać trzeba, że umowa ta zawarta została

w interesie stron obu.

Niemcy brały nasz węgiel dlatego, że go potrzebowali i potrzebują dotąd.

Rząd polski rozumiejąc tę wspólność interesów na tym punkcie dąży do utrzymania mocy obowiązującej umowy, ale stawia sprawę wyłącznie na gruncie gospodarczym i na żadne koncesje polityczne nie pójdzie. Rząd

sądzi, że to pojednawcze jego stanowisko będzie w pełni ocenione przez przeciwną stronę, że prawdziwy interes zwycięży krzyki nacjonalistyczne.

Odbyły wbrew spodziewaniu do utrzymania stanu obecnego nie doszło — Polska znalazła inne rynki zbytu dla swego węgla przez Gdańsk i Odyń, regulując odpowiednio taryfy przewozowe oraz przez Czechosłowację kierując go do Austrii i Włoch.

RZĄD A ŻYDZI

WARSZAWA, 17.6.

Rokowania między rządem a kołem żydowskim, toczone się już od dłuższego czasu, dotyczą w pierwszym rzędzie spraw szkolniczych i organizacji gmin żydowskich. Zagadnienia te są już niemal całkowicie uzgodnione pomiędzy przedstawicielami obu stron. Dalszym etapem rokowań będą sprawy natury ekonomicznej i prawno-politycznej.

Konsekwencją tych rokowań musiałoby być zaniechanie przez „Koło żydowskie” opozycji i rozluźnienie jego stosunków z klubami poselskimi innych mniejszości.

Należy nadmienić, że rząd odnosi się przychylnie do przyjazdu do Polski prezydenta wszechświatowej organizacji sionistycznej, p. Sokołowa, uchodzącego za zwolennika umiarkowanej polityki i taktyki żydów w Polsce.

Koniec „widzimisie” w opodatkowaniu

Podręcznik dla władz wymierzających podatek dochodowy

Ze względu na wielką nierównomierność przy wymiarze podatku dochodowego od osób, nieprowadzących odpowiednio ksiąg handlowych, a czerpiących dochód z przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i wolnych zawodów, ministerjum skarbu opracowało dla użytku władz wymiarowych wykaz, podający średni zysk w stosunku do obrotu przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i wolnych zawodów.

Podane w wykazie normy zyskowności nie mają wprowadzić wiążącego znaczenia, lecz stanowią materiał orientacyjny, na którego podstawie poszczególne komisje szacunkowe opracują normy dla swego okręgu wymiarowego, licząc się przede wszystkim z miejscowymi warunkami.

Normy opracowane przez ministerjum mogą być stosowane oczywiście tylko w braku prawdziwych ksiąg handlowych lub innych wiarygodnych zapisów gdy nadto komisja szacunkowa nie dysponuje żadnymi

konkretnymi materiałami o dochodach samego płatnika.

Organizacje związków zawodowych pracowników umysłowych

WARSZAWA, 17.6.

Rada główna Centralnej Organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych na posiedzeniu w dniu 14 b. m. ukończyła się w sposób następujący: Harteł Tadeusz — prezes, Raabe Henryk dr. — wiceprezes, Zagrodzki Józef — wiceprezes, Dałewicz Sławomir — sekretarz, Kosiński Wiktor — sekretarz, Kowarski Wacław — skarbnik, Gawlik Bolesław, Grygoliński Ludwik, Małacki Bronisław, Nalecz Czesław, Ładowski Feliks, Łaszczyński Maciej, Maciejewski Ludwik, Przedpełski Jan i Zaleski, jako członkowie Komitetu wykonawczego.

Członkowie Rady: Cieślowski Adam, Dikszajna, Grunwald Włodzisław, Klepiński Jan, Leśniewski Wacław, Nycz Michał, Skotnicki A., Tolas Henryk, Wasniewska Eugenia, Warzyńskiowski.

Fałszywe banknoty dolarowe

W obiegu ukazały się podrobione banknoty 10-ciodolarowe „National Bank”.

ZMIANY W ARMII

Nowe urzędy i nominacje

WARSZAWA, 17.6.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie mają zajść następujące zmiany personalne i organizacyjne w naszym wojsku:

szefostwo administracji armii, które dotychczas sprawował gen. Majewski, bawiący obecnie na urlopie, obejmie na stałe gen. Malczewski, który go teraz zastępuje czasowo.

Stworzone będą dwa nowe urzędy: Inspektorat wojsk technicznych, t. j. wojsk łączności, samochodowych, aeronautycznych — obejmie

gen. Majewski.

Dotychczasowy zaś szef departamentu V inżynierji i saperów M. S. Wojsk. —

gen. Dąbkowski, który został zwolniony z tego urzędu skutkiem reorganizacji departamentu V-go, obejmie Inspektorat fortyfikacji.

Z departamentu tego część saperska przeszła do departamentu VI wojsk technicznych, którego szefem jest płk. Marcolla, z drugiej zaś części utworzono departament budownictwa wojskowego z inż. Wielińskim na czele, jak to już donosiliśmy.

Flota japońska na wodach chińskich

TOKJO, 16.6. 4 torpedowce wy-

slane zostały z Sasebo do Szangaju.

Wielka katastrofa kolejowa

116 ofiar

N. YORK, 16.6. Z miejscowości Rockport w stanie New Jersey doszło do wykoślenia się po ciagu pociągowego, wskutek ka-

tastrofy zginęło przeszło 20 osób, 46 odniosło ciężkie, a 50 lżejsze rany.

Romanse szpiega w spódnicy FAŁSZYWA KSIĘŻNA ROSYJSKA, NA ZOŁDZIE BOLSZEWICKIM

Wśród wielu komunistów wnieśli w sprawie zamachu na katedrę w Sofji znajduje się

posel do sobrania

Georgij Georgiew do niedawna jeszcze przewodca narodowo-liberalnego stronnictwa. Niedawno przeszedł on do komunistów a niewiedzący za antypaństwowa propagandę wyznali, iż był na zołdzie bolszewików, pobierał

15 tysięcy lewów miesięcznie.

Do tej niespodziewanej zmiany orientacji politycznej nakłoniony został Georgiew

przez kobietę.

która pochołał namietnie, pozostając pod jej wpływem.

Ta kobieta była emigrantka rosyjska, Maria Aleksandrowna, bawia w Bułgarii jako pseudoksiężna, rozpowiadała wo-

lenawości do bolszewików,

którzy ogolili ją z majątku i onal nie skazali na śmierć. W opowiadaniach tych nie było szczyptę prawdy, jednakże piękna i wyjątkowo uroczą kobietą znajdowała wszędzie powszechną wiarę i utrzymywała bliskie towarzyskie stosunki z członkami poselstwa zagranicznych w Bułgarii.

Umiejętność szpiegowską Maria Aleksandrowna doprowadziła do wysokiego kunsztu.

Celem wydobycia ważnych dokumentów dyplomatycznych nie zawahała się przed

związaniem kariery

pewnemu młodemu attaché zagranicznej ambasady, który się w niej zakochał i postanowił ją poślubić.

Dzień ślubu był już wyznaczony a para narzeczonych wyjechała z Sofji, by złożyć wizytę rodzicom pana młodego, mie-

szkającym w jednej ze stolic europejskich.

W dzień wyjazdu zginęły z poselstwa, przy którym pracował attaché ważne papiery. Nie ulegało wątpliwości, kto je ukradł.

Ślub się nie odbył, a młody dyplomata otrzymał dymisję i

związka sobie karierę zrył. Po tym wypadku Maria Aleksandrowna przeniosła się na stały pobyt do Wiednia, a gdy sprawa uleciała powróciła do Sofji

ona stała swą miłością

Georgiewa, czyniąc z siebie bolszewickiego.

Regaty międzyklubowe na Wiśle



Podczas ostatnich regat wiślanych główną nagrodę reprezentacyjną zdobyła łódź warszawskiego Tow. wioślarskiego

pod sterem p. St. Majewskiego, bijąc olimpijską osadę Koła wioślarskiego.

Krwawy dramat w ojczyźnie słodkiego tokaju Huzar węglerski i cyganka

zabici dwoma strzałami przez pomocnika reagenta

U stoku Karpat leży miasteczko węgierskie Satoralja Ujhely, słynne z dobrych win i pięknych Cyganek.

Oliwkowe dziewczę

mają gorący krew

podobnie zresztą jak i tamtejsi młodzieńcy.

Na tem tle rozegrał się przed kilku dniami krwawy dramat, — którego ofiarą padły dwie osoby.

Pomocnik reagenta, Janos Forkas, zakochał się w 18-letniej Cygance, a rywalem jego był wachmistrz huzarów Rudolf Kovacs.

Młodzieniec

w czerwonych spodniach

miął oczywiście więcej powodzenia, niż pozeracz akt. Urocza Ziga, odpałła więc reagenta i oddała swe serce huzarowi. Stało się to zaś

w winiarni,

dobrze już po północy, gdy tokaj szumił w głowie, a ekstaza miłosa owładnęła serca kochanków.

Na zadokumentowanie swej miłości postanowili zakpić z pogardzonego rywala i urządzić mu

przed domem serenadę.

Zabrano więc z winiarni cygańską kapelę i kochankowie stanęli przed oknami domu reagenta. Zagrały skrzypce i flety miłosną pieśń, a huzar upojony szczęściem, wykrzyknął:

— Ziga jest moja, dobranoć

grzybiorku!

W tej chwili padły dwa strzały, a wachmistrz i Cyganka

runęli martwi na ziemię.

PODWIECZOREK MIŁOŚCI

60 małżeństw skojarzonych przy tabliczce czekolady

Niezwykły zwyczaj belgijski

Godzinę jazdy pociągami od Brukselli znajduje się miasteczko Ecaussines, znane z swych kamieniołomów.

Rok w rok w ostatnich dniach maja zjawia się w pismach stołecznych

ogłoszenie podpisane przez burmistrza

z Ecaussines i brzmi ono w sposób następujący:

„Dnia 1 czerwca o godzinie 4 po południu odbędzie się uroczysty podwieczorek, na który są proszeni wszyscy młodzieńcy, pragnący wstąpić w związki małżeńskie.

Panny z Ecaussines, jeśli nie znajdują mężów, wstąpią do klasztoru”.

Zwyczaj zapraszania na „podwieczorki miłości“ powstał na

tle legendy, która głosi, iż pewien

zakochany młodzieniec zasadził

drzewko

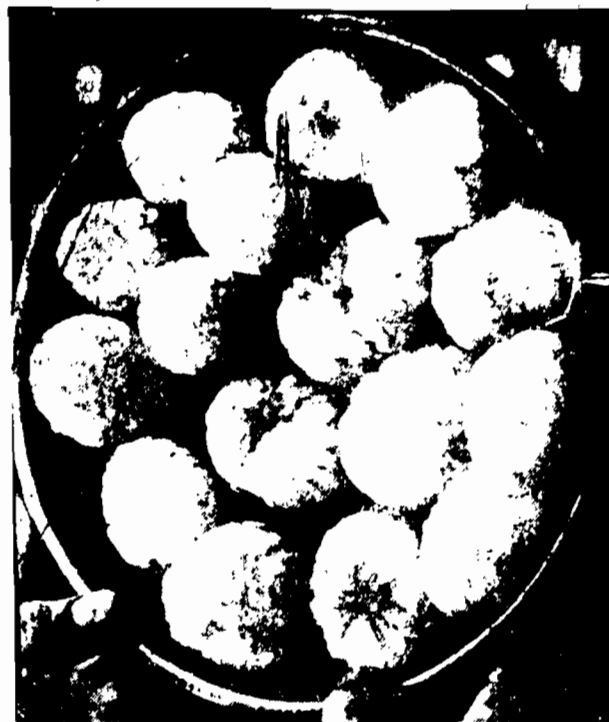
pod oknami uwielbianej przez siebie dziewczyny, a ona w zamian za to zaprosiła go na podwieczorek i zdecydowała się zostać jego żoną.

Od wczesnego ranka zjeżdżają więc do Ecaussines młodzieńcy z bliższych i z dalszych okolic, udają się do ratusza, aby uzyskać kartę wstępu na podwieczorek i przedstawić dowody, iż są porządnymi ludźmi.

Uroczyste przyjęcie odbywa się w sali ratuszowej, wśród dźwięków muzyki.

Przyjęcie jest skromne. Składa się z kubka kawy, kawałka słodkiego ciasta i tabliczki czekolady.

Porcja świeżych ziemniaków, czy grad



Nie są to bynajmniej świeże ziemniaki, ani żaden przysmak apetycznie na talerzu podany. Zdjęcie powyższe przedstawia — kule gradowe.

Podczas niedawnych burz w Ameryce spadł tam grad, który wyrządził ogromne szkody na polach i stał się przyczyną niespodziewanej klęski urodzajów.

Chicago wypija Niagarę NAJWIĘKSZY WODOSPAD NA ŚWIECIE tonie w gardłach Amerykan

W ostatnich latach potężny wodospad Niagary maleje z każdym miesiącem a teren spadu usunął się o 2 metry rocznie.

Zaniepokojone tem zjawiskiem władze amerykańskie wystąpiły geologów, którym powierzono zbadanie terenu, aby zapobiedz złemu i zachować dla kraju ten

Wysłany przez Instytut Smithowski geolog, dr. Samuel S. Wyer doszedł jednak do wniosku, iż wodospad Niagary znajduje się w niebezpieczeństwie, a to z powodu

zmiany koryta rzeki,

które ma tendencję do uproszczenia swego biegu.

Na taki zaś kaprys przyrody niema sposobu.

Ponieważ jednak wodospad Niagary leży na granicy Stanów Zjednoczonych i Kanady, przeto kanadyjczycy roszczą sobie pretensje, iż rząd Stanów Zjednoczonych za mało troszczy się o wodospad a

miasto Chicago zbyt wiele konsumuje wody,

skutkiem czego Niagara maleje. Istnieje dawne prawo, pozwalające miastu Chicago odprowadzać wodę na swe potrzeby w ilości maksymalnej 4167 stóp sześciennych, tymczasem prawo to jest lekceważone i Chicago zabiera

potrójną ilość wody na swe potrzeby, zmniejszając w ten sposób piękno wodospadu.

Słusznie więc panuje oburzenie na mieszkańców Chicago, iż wypijają Niagarę.

MODA A KIESZEŃ



Skromnie a wytwornie

SPORT

208 kilometrów na godzinę!

Na torze Montlhery znany automobilista angielski Thomas ustanowił na swej maszynie Leyland cztery następujące rekordy światowe:

5 km. w 1 min. 25,92 sek. (dotychczas. 4: 56,49).

1: 26,57).

5 mil. ang. (8045 mtr.) w 2 min. 18,99

sek. (dot. 4: 56,40).

10 km. w 2 m. 52,60 sek. (dotychczas. 2: 54,35).

10 mil. ang. w 4 m. 52,95 sek. (dotychczas. 4: 56,49).

Największa szybkość Thomasa wynosiła 208 km. 454 mtr. na godzinę.

Dalsze rozgrywki o Davis Cup

Czwartekowa kolejka rozgrywek o puchar Davisa w strefie europejskiej, zmusiła reprezentantów odległych Indii do odbycia dalekiej podróży. Goście egzotyczni nie przyjechali jednak do Europy napróżno, gdyż pierwsze

dwa mecze rozstrzygnęli bez wielkiego trudu na swoją korzyść. Tak więc czolowy gracz Indji Jacob pobił austriacką Brickę 8:6; 6:1; 6:1, a doktor indyjski Andreae zwyciężył hr. Salm 6:4; 6:2; 8:6.

W. A. C. w Warszawie

Zawodowcy wiedeńscy czał będą z Polonją
dn. 28 i 29 czerwca

WARSZAWA, 17.6.

Publiczność żąda ciekawych i do- brze grających piłkarzy. Tak więc z radością wiadomo, że w dniu świątecznym Piotra i Pawła w stolicy grać będzie jeden z najsilniejszych klubów wiedeńskich, „Wiener Athletic Club”. W. A. C. zajmuje obecnie w tabeli mistrzostw Austrii czwarte miejsce i posiada za sobą takie wyniki jak wy-

grana 2:0 z Amateure, 1:1 z Hakoach, 2:1 z Rapidem, 7:1 z Rudolfsluglem i t. d.

Polonia wystąpi do walki z zawodowcami austriackimi po dwutygodniowej przerwie, która, przyspuszczając, wpłynie doskonale na kondycję fizyczną jej graczy.

„Hakoach” mistrzem Wiednia

Mistrzostwo Wiednia ma zapewnić sobie i u nas klub żydowski „Hakoach”, którego jedyny poważny konk-

rent, „Amateury”, odpadł w ostatnich rozgrywkach pobity przez W.A.C. 2:1.

KARTKI

CZŁOWIEK BEZ WIEKU

Znacie państwo ten kawał:

— Ile świadek ma lat? — zapytuje

sędzia zarywna „podmamusiła” damę.

— Dwadzieścia sześć, panie sędzio!

— Dwadzieścia sześć? — dziwi się

sędzia, — a ma świadek przy sobie me

trykę?

— Metryka mi zginęła, panie sędzio!

Sędzia do protokolisty:

— Pisz pan: lat 52!

Zachodzą jednak wypadki, kiedy określenie czyjegoś wieku nie może być robione tak na oko, czy najdomysł.

Dzieje się to w tych razach, kiedy taka, lub inna liczba lat oskarżonego decyduje wprost o istnieniu przestępstwa.

Wówczas zadanie jest o wiele trudniejsze, zwłaszcza jeśli chodzi o chłopca, który rzadko kiedy ma dokumenty osobiste w porządku. Chłop nie uznaje ich potrzeby. Wie, że się urodził w Wolicy, że ma na imię Grzela, a na

przez wisko Gaik, że jest synem starego Gaika, co to latów będzie akierat dziewięć lat, jak mu się stodoła spa- liła. To samo wie o nim cała wieś, a reszta go nie obchodzi.

Zresztą chłop do chronologii własnej nie przywiązuje żadnej wagi. Spytajcie wyrostka wiejskiego, ile ma lat? Rozśmiejcie się i odpowiadajcie:

— Abo ja ta wim!

Spytajcie o to samo starego chłopca. Będzie się drapał w głowę, obliczał, dodawał, aż wreszcie oświadczy:

— Musi, że beżmała siedemdziesiąt, albo i lepi!

Wobec takiego traktowania przez chłopów sprawy ich własnych lat niedziw, że sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Skierniewicach miał wiele kłopotu z ustaleniem wieku niejakiego Bolestawa Zielińskiego, oskarżonego o uchylenie się od służby w wojsku.

Tym razem trudność była tem większa, że Zieliński jest wychowankiem, wziętym w swoim czasie przez przybranych rodziców z przytulku dla dzie ci przy szpitalu Dzieciątka Jezus. Owi przybrani rodzice, nie chcąc tracić robotnika, klarowali wciąż Zielińskiemu:

— Gdzie się bedziesz spieszył, głupi? Jak przyjdzie czas, to cie znajdom!

No i znalazły go władze dziś, kiedy chłopisko ma już przynajmniej 30 lat „abo i lepi”. Sąd, wysłuchawszy ze- znań świadków, którzy stwierdzili, że Zieliński liczy naprawdę ponad 25 lat, skazał chłopca, niewiedzącego, ile sobie w sobie liczy, — na dwa tygodnie aresztu.

Zjazd kierowników władz administracyjnych II instancji w Białymstoku.

W zjeździe wezmą udział delegaci innych Województw.

W pierwszych dniach lipca r. odbędzie się w gmachu województwa białostockiego zjazd naczelników władz administracyjnych II instancji, wszystkich resortów ministerjalnych za wyjątkiem wojskowości. Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Przyjmują w nim udział delegaci z Warszawy, Wilna, Siedlca, Grodna i in. Władze miejscowe, z głosem stanowczym, reprezentować będą, przez iz-

by skarbowej, prezes Okr. Urzędu Ziemskiego, kurator Okr. Szkolnego białostockiego i inni. Zjazd ma na celu uzgodnienie współpracy władz wszystkich ministerstw II instancji. Organizatorzy zjazdu spodziewają się jak najlepszych wyników obrad tembardziej że przewodnictwem i kierownictwem zjazdu spoczywać będzie w rękach p. Wojewody Rembowski.

Pan Wojewoda Rembowski przeciwko biurokratyzmowi załatwianiu spraw.

W ostatnim numerze „Dziennika Urzędowego Województwa Białostockiego” znajdujemy wiele ciekawych okoliczności pana Wojewody, tej treści:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w reskrypcie „N. A. O. 708 z 11.3.1925 r. na zasadzie aktów spraw, które dochodzą do Ministerstwa w toku instancji, a także wyników przeprowadzonych lustracji, dochodzi do wniosku, iż władze administracyjne w wielu wypadkach urzędują w sposób niewłaściwy, nie zadając sobie trudu załatwienia każdej sprawy możliwie od razu w sposób merytoryczny i dopuszczając się przezwleknięcia spraw przez ich połowiczne załatwienie. Skutkiem takiego urzędowania jest konieczność częstego zwracania korespondencji dla uzupełnienia, strata czasu, uniemożliwienie osiągnięcia realnych oszczędności w administracji, oraz podrywanie opinii władz administracyjnych w społeczeństwie, i w sferach sejmowych, do których dochodzi wielka ilość skarg na przewlekłe i wyłącznie papierowe załatwianie spraw w urzędach państwowych.

Ponadto praktyka taka jest sprzeczna z istotą administracji, która polega nie na długim często możnym a nie skutecznym pisaniu, lecz na szybkim i życiowym załatwieniu nasuwających się zagadnień bez niepotrzebnej zwłoki.

Za tego rodzaju sposób załatwiania spraw urzędowych odpowiedzialni są zarówno referenci, którzy niecelowo i niewłaściwie załatwiają sprawy projektują, jak również i zwierzchnicy, którzy takie projekty aprobują i podpisują.

Wobec tego, iż błędy te po-

wtwarzają się dość często polecam zwrócić szczególną uwagę na system załatwiania korespondencji i dążyć do szybkiego i ekonomicznego, zgodnego z przepisami i polityką Państwa, oraz wszechstronnego ujmowania spraw wpływających, unikania natomiat połowicznych i przezwlekłych załatwień, które mnożą niepomniernie ilość korespondencji, podrywają siły personelu referendarskiego i manipulacyjnego, budząc niezadowolone z pracy danego Urzędu zarówno u władz przełożonych jak i miejscowej ludności, w której urząd administracyjny przy tym systemie wywołuje jedynie rozgoryczenie.

W stosunku Starostw do Urzędu Wojewódzkiego uderza również b. często spotykana nieumiejętność ścisłego załatwienia poleceń, polegająca na niedokładnym czytaniu zarządzenia, myliem lub częściowo zaledwie wykonaniu go, przedkładaniu niewłaściwych sprawozdań, opartych nieraz bezkrytycznie na informacjach organów połączonych, i bez wniosków Starosty.

Zwracając Panom uwagę na konieczność osobistego zainteresowania się poruszoną sprawą i nadawania kierunku pracy podległym urzędnikom referendarskim bez zbytecznego pozbawiania ich pewnej dozy samodzielności, która pobudzi ich inicjatywę i wzmoże zainteresowanie, podkreślam z naciskiem, że urzędnicy pracujący wbrew powyższemu wskazówkom będą usuwani.

Okólnik niniejszy zechcą Państwo podać do wiadomości podległym sobie urzędnikom referendarskim.

Wojewoda Rembowski.

Dla czego kierownictwo robót przekopowych na chodnikach nie ustawia żadnych znaków ostrzegawczych.

Władze eksploatacyjne publicznych muszą zwrócić na to uwagę.

Od dłuższego czasu rozkopane są chodniki w śródmieściu z powodu zakładania kabli telefonicznych. Nie mówimy już o całych kupach gruzów, które tamują ruch pieszy, bo nie są usuwane natychmiast ale rozchodzi się nam o coś ważniejszego. Na skrajach ulic, gdzie ruch jest najżywszy pokopano, kilkometrowe, szerokie i głębokie doły nie dając naglekołom najmniejszego zabezpieczenia, choćby z prostych desek czy beczek, nie mówiąc już o bardziej europejskim zabezpieczeniu, jak latarnie. I z tego może wynikać nie-

sześliwych wypadków, wśród dziatwy szkolnej, która śpieszy rano do szkół, a co dopiero mówić w nocy, szczególnie przy coraz słabszym oświetleniu ulic, lub wogóle przy braku światła wskutek zepsucia się linii oświetleniowej jak n. p. w dzień Bożego Ciała na ul. Mickiewicza, gdzie wśród ciemności i deszczu paliła się jedna jedyna lampa w pobliżu komisarjatu policji. Władze bezpieczeństwa powinny koniecznie włączyć w tę sprawę i zarządzić co należy, kiedy przedsięwziętych robót przekopowych zapomnieli o swym obowiązku.

Zabawa na rzecz Ochrony.

Staraniem Ochrony „I (ul. Modlińska 4) odbędzie się w dniu 21 czerwca w sali „Sokoła” przedstawienie na zasilenie funduszu utrzymania sierot. Na program złożą się: odegranie

sztuki scenicznej „Bernadetta” następnie śpiewy i tańce. Wstęp dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 50 groszy. Początek o godz. 7 mej wieczorem. Kasa otwarta od godz. 4 tej ppół.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w szkole Rzem.-Przem.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w szkole Rzem.-Przemysłowej odbędzie się w dniu 20 czerwca r. b. w następującym porządku: o godz. 9 rano msza św. w kościele paraf.

o g. 11 ej (w gmachu szkolnym) rozdanie świadectw absolwentom szkoły, a następnie zwiedzenie wystawy prac uczniowskich.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 30 grudnia 1925 roku wyznaczony został termin pierwszokwowej regulacji hipoteki na nieruchomościach:

1/1483 nieruchomości w Białymstoku dawniej przy ul. Aleksandrowskiej pod Nr. 328, a obecnie przy ul. Warszawskiej pod policyjnym Nr. 45, miejskim 565, przestrzeni szerokości od ulicy 10,5 sąż., z tylniej strony 8,4 sąż. i długości 48,5 sąż., należącej do Jadwigi Głuchowskiej i de masy spadkowej po zmarłym Lucjanie vel Julianie Lucjanie Głuchowskim.

2/1484 nieruchomości w Białymstoku przy ul. Mostowej dawniej pod Nr. 1527, a obecnie pod policyjnym Nr. 6 miejskim Nr. 2458, przestrzeni 62,38 sążni kwadrat, należącej do Miod

II Smerkles, oraz do Abrama Smerkles z nabycia od masy spadkowej po zmarłym Smerklesu Smerklesie i do tejże masy spadkowej.

5/1480 nieruchomości w Białymstoku składającej się z dwóch części: 1) dawnej przy Konnym Zauku pod Nr. 2574, przestrzeni 73,87 sążni kwadrat 2) dawnej przy tymże Konnym Zauku pod Nr. 2556, przestrzeni długości 8,90 sążni i szerokości 8 1/2 sążni, stanowiących obecnie jedną całość, przy ul. Warszawskiej pod policyjnym Nr. 261 miejskim Nr. 3261, należącej do masy spadkowej po zmarłym Janie Lebiezińskim.

W terminie powyższym wszyscy, którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości, winni się stawić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w Art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1919.

Białystok, dn. 10 czerwca 1925 r.

Dr. M. Kacnelson

Choroby wewnętrzne, skórne i ginekologiczne. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7 Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8

Dr. Leon KRYŃSKI

Choroby wewnętrzne, skórne i ginekologiczne. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-5. Kobiet i dzieci od 4-5 Białystok, ul. Lipowa 33

Za 1 złoty

można nabyć rower, najlepszej firmy, maszynę do szycia, złoty zegarek, srebrne serwisy i wiele innych kosztownych i pożytecznych przedmiotów kupując od jutra 19 czerwca w sklepie owocowym

T. A WNET

Rynek Kościuszki Nr. 16 róg Zamenhofa

tabliczkę czekolady znanej firmy

Kryseki i Ska Warszawa

Zgineła teczka współpracownika redakcji w której znajdowały się gazety, blankiety firmowe redakcji „Dziennika” o raz pieczęć okrągłą z napisem „Redakcja Dziennika Białostockiego”. Niniejszem uniemożliwia się tę pieczęć celem zapobieżenia nadużyciom.

ZNKOMITE

WSPĘDZIE DO NABYCIA

BEZDOLNO DOBRO POLEPSZYŁO SWOJE DROGI
LUDZIE UŻYWAJĄCE PRZETWORZONYCH
PIGULEK KOWENA
CZYSTOZŁOTYCH
D-RA KOWENA
ID. CAUVILLI
DESYGNAJA KREW, REGULUJA CIŚNIENIE
KROCI BIEŻĄC ZAWISŁE PRĘŻNOŚCI
PIGULKI KOWENA
SA OUB NABYCIA
W WSPĘDZIE APTEKACH

Potrzebni agenci! z małą kaucją 1 4809 w miejscu i na prowincji warunki dobre. Wiadomość: St. Starosielec ul. Brzeska Nr. 56. M. Konarski.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leoz. i przedwioł. promien.
Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10-1 i od 4-8. 2924 BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17

Jak się przedstawiają oszczędności, które przetrwały wojnę.

Za czasów rosyjskich istniała w Białymstoku kuchnia dla ubogiej ludności żydowskiej. Zarząd pociągał fundusze ze składek publicznych w dotatecznym mierze na opędzenie potrzeb kuchni. Nawet zooszczędził niewielki kapitał. Oszczędności lokował w „Banku rytmim”. Wybuchła wojna, oszczędności nie zostały podjęte. Dopiero obecnie z okazji uruchomienia znowu kuchni dla ubogiej ludności żydowskiej, zwróciła się gmina żydowska do centrali b. Banku

ryskiego o zwrot swoich oszczędności. Bank nadesłał w tych dniach wykaz należności, który się przedstawia, jak następuje: na 1 stycznia 1918 r. z zaliczeniem 50% za każdy rok wyno siło saldo 1015 rb. i 22 kop. Ustawowo 1 rb. = 2,16 mk. = 2,192 mk. i 87 fen. Na obecną walutę złotą, 1 zł. = 1.800.000 mk., czyli kapitał kuchni przedstawia się 0,012 zł. Kapitał ten może Zarząd kuchni podnieść każdej chwili.

Podczas upałów letnich odświeża i wzmacnia
Przemysławka
Woda polarna
do zmywania głowy
chłodzi i chroni przed migreną
Oryginalne tylko z firmy
HENRYK ŻAK-POZNAN
!!! Zadzajcie wszędzie !!!

Chudnięcie.

Szybkie przybranie na wagę i pełny kwintny wygląd powoduje Pienusę, witaminowy proszek wzmacniający Polecan przez lekarzy. Cena pudełka zł. 6 - 4 pudełka zł. 22. Szczegółowa broszura 1 zł. 6 gratis.
Dr. Gahard & Co. Gdańsk. 533

Zgubiono dewot i osobisty wyd. przez Starostwo Łomżyńskie za Nr. 5674 na imię Racheli Drodzkiej zam. w m. Zambrowie przy ul. Czyżewskiej Nr. 19. 607

„MODERN” Dziś

Ceny od 1 zł.

ZĄ ZNIEWAGĘ KOBIETY

Współczesny dramat erotyczny w 10 aktach

NAD PROGRAM: — Nadzwyczajna atrakcja

PARYSKIE CIEŃ CZARODZIEJSKIE

wzbudza u publiczność

Śmiech, Płacz, Strach i Zdumienie,

sensacyjna nowość

demonstrowane będzie przez słynnego komika angielskiego

CHARLY MAYA

UWAGA! Do każdego biletu dodajemy zupełnie bezpłatnie okulary kolorowe niezbędne do zobaczenia cienie czarodziejskie

Początek seansów 6,30, 8,30 i 10,30.

nowych, wykwintnych budyni Dr. Oetkera:

SPROBUJJCIE

Prawdziwe tylko w oryginalnym opakowaniu z marką ochronną Dr. Oetkera „Jasna główka”
Przepisy bezpłatnie we wszystkich sklepach, o ile ich zabraknie prosimy zażądać pocztówką od Dr. A. Oetkera, Ołwa koło Gdańska



WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna — Zł. 8.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12.
Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Wydawca i Redaktor: B. Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.